Nr. 327. We Lwowie, czwartek dnia 16 lipca 1903. Rok XXXVI.

**Prenumerata wynosi:**
**we Lwowie:**
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

| | z jednorazową przesyłką | z dwurazową przesyłką |
|---|---|---|
| rocznie | 30 K — h | 36 K — h |
| kwartalnie | 7 „ 50 „ | 9 „ — „ |
| miesięcznie | 2 „ 50 „ | 3 „ — „ |

W Niemczech mies. 3 M. 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

*Rękopisów Redakcja nie zwraca.*

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie poranne.

# DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

**Ogłoszenia:**
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

**Numer pojedynczy:**

| | we Lwowie | na prowincji |
|---|---|---|
| poranny | 3 hal. | 5 hal. |
| popołudniowy | 8 hal. | 10 hal. |

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

## Choroba Ojca św.

(*Telegr. Dziennika Polskiego*).

**Rzym** 15 lipca. Mazzoni i Lapponi krótko tylko zabawią u łoża papieża, który oświadczył, że czuje ulgę. Lekarze sądzą, że nie ma bezpośredniego niebezpieczeństwa.

**Rzym** 15 lipca. Wczoraj wieczorem o godzinie 6 min. 10 donoszono: O godzinie 5 min. 40 lekarze Rossoni, Mazzoni i Lapponi udali się na konsylium do papieża.

**Rzym** 15 lipca (godz. 8 min. 30 wieczorem). Stan Ojca św. niezmieniony, prócz postępującego ciągle naprzód zaniku sił. Papież nie przyjmował wczoraj kardynałów; do Lapponiego powiedział kilka słów, mówiąc, że chciałby jeszcze być w kościele. Rachuby lekarzy są zmylone. Nie wiedzą oni, kiedy nadejść może katastofa.

**Rzym** 15 lipca. Agencja Stefaniego donosi: Stan zdrowia Ojca św. niezmieniony. Lekarze stwierdzili rano, że ogólny stan wskutek snu, który raczej wygląda na śpiączkę jak na sen, nieco się polepszył. Pominąwszy nagłe komplikacje nie grozi bezpośrednie niebezpieczeństwo. Przytomność umysłu zupełnie powróciła. Gdy Ojciec św. w nocy spostrzegł, że Lapponi i Centra ciągle czuwają, przywołał ich i powiedział: „Mam się lepiej, chcę spać“ — poczem dodał: „idźcie spać i bądźcie posłuszni!“ Lapponi odpowiedział żartobliwie: „Teraz na Ojca św. przychodzi kolej być posłusznym“. Po tem papież zasnął.

Celem zapobieżenia wywołaniu niepokojących objawów, które mogłyby się powtórzyć przy zbieraniu się płynu w jamie opłucnej, lekarze usunęli go nie za pomocą nakłucia klatki piersionej, lecz za pomocą wielkiej strzykawki Pravatza, mającej bardzo delikatną igłę. Wydobyli około 100 gramów płynu. Ojciec św. nic nie wiedział o operacji, gdyż lekarze powiedzieli, że dokonywują injekcji. Lekkie polepszenie, które pojawiło się wczoraj wieczorem, należy temu zawdzięczać. Papież przyjmuje tylko bardzo mało pokarmu. Chętnie przyjmuje płyny, odmawia przyjęcia pokarmów stałych. Lekarze chcieli wczoraj Ojcu św. podać kilka małych kawałków mięsa, lecz on odsunął je. Chwilami, by użyczyć obecnym spokoju, udaje, jakoby spał. Lapponi opuścił rano Watykan, by odwiedzić chorą córkę; o godzinie pół do 11-tej powrócił.

**Rzym** 15 lipca. Agencja Stefaniego donosi: Ojca św. przeniesiono dziś za zgodą Lapponi'ego, przy zachowaniu wszelkiej ostrożności, do małej sali tronowej, położonej obok sypialni papieża, gdzie otwarto wszystkie okna, aby wpuścić świeże powietrze. Otwarcie okien wywołało wielkie zaniepokojenie wśród tłumów zebranych na placu św. Piotra.

I dziś wspomniał Ojciec św. o swej bliskiej śmierci, głos jego był nadzwyczaj słaby. Ojciec św. dziś nikogo nie przyjmował.

**Rzym** 16 lipca. Wskutek wiadomości, że stan Ojca św. wczoraj po południu nie pogorszył się, napływ ludności przed Watykan wczoraj zmiejszył się.

O godzinie 7 wieczorem kardynałowie i członkowie ciała dyplomatycznego przybyli do Watykanu. Rossoni i Mazzoni przybyli do Watykanu o godz. $^{3}/_{4}6$. Papież jednak spał. Lapponi oświadczył im, że Ojciec św. w ciągu dnia trochę spał i przyjął nieco pokarmu. Lekarze są przeciwni ponownej operacji i sądzą, że wystarczy codziennie usuwanie płynu zapomocą wielkiej strzykawki Pravatza. Papież jest przytomny. Lekarze sądzą, że katastrofa nie jest bezpośrednią lecz nieuniknioną.

**Rzym** 16 lipca. Agencja Stefaniego donosi: Wbrew rozpowszechnionym wczoraj w mieście pogłoskom, stwierdzić należy, że lekarze wieczorem nie przedsięwzięli nakłucia klatki piersiowej i że po konsyljum wieczornem więcej u papieża nie byli.

## Sytuacja.

*(Telegramy „Dziennika polskiego“).*

**Budziejowice.** (Tel. wł.). Wychodzący tu dziennik *Budivoj*, uchodzący za organ ks. Schwarzenberga donosi, że dr. Rezek podając się do dymisji, dołączył do podania memorjał, w którym dał monarsze do poznania, że dymisja byłaby bezprzedmiotową, gdyby cesarz zgodził się na utworzenie uniwersytetu czeskiego na Morawach. Cesarz na wniosek prezydenta gabinetu dymisję przyjął, co oznacza początek ery wojny z Czechami.

We wrześniu rozpocznie dr. Koerber rokowania z Czechami i ofiaruje im następcę dra Rezeka, w zamian za zaniechanie obstrukcji. Czesi na to się nie zgodzą, a w razie zwołania parlamentu będą prowadzili obstrukcję, tak, że znów będą musiały nastąpić rządy §. 14.

## Sytuacja na Węgrzech.

*(Telegr. „Dzien. Polsk.“).*

**Budapeszt** 16 lipca. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu posłowie Barabasz, Polonyi, Mezoessy i Ratkay domagali się od prezydenta ministrów stanowczej odpowiedzi w sprawie narodowych żądań wojskowych, grożąc w przeciwnym razie obstrukcją. Prez. min. hr. Khuen-Hedervary odpowiedział, że program swój przy objęciu urzędu postawił jasno, że przyjął misję tylko wskutek jednomyślnej uchwały partji niezawisłości. Wówczas zapowiedział odpowiedź na sporne pytania w chwili, kiedy rzecz stanie się aktualną, to jest przy wniesieniu nowej ustawy wojskowej. Obecnie więc nic do tego dodać nie może (oklaski na prawicy, protesty na lewicy). Mówca jest przeciwny wciąganiu korony w dyskusję, sam też ra koronę nie myśli się chować i świadom jest wyłącznie swojej odpowiedzialności (oklaski na prawicy, wrzawa na lewicy). Jeżeli dziś posłowie z opozycji stawiają rzecz, że albo spełnienie ich życzeń, albo obstrukcja, to stoimy wobec zupełnie nowej kwestji: czyja wola ma decydować?

Pos. Gayary. Czy 60 posłów czy 300!

Hr. Khuen. Poseł Beöthy powiedział, że w razie niespełnienia jego życzeń będzie się musiał chwycić „ultima ratio“, co znaczy: albo rewolucja albo absolutyzm, Poseł ten powołał się na rok 1848. Serce mi się ściska na myśl taką, ale ja znam lepiej naród węgierski i wiem, że on nie chce ani absolutyzmu, ani rewolucji, ale żąda przedewszystkiem wprowadzenia stosunków normalnych! (Długotrwałe oklaski na prawicy, wrzawa na lewicy. Prezydent ministrów odbiera gratulacje).

Pos. Kubinyi. Kto chce albo absolutyzmu, albo rewolucji, ten jest zdrajcą ojczyzny.

Słowa te wywołały protesty na lewicy i wielką wrzawę.

Pos. Beöthy próbował przemówić, ale z powodu wrzawy nie mógł przyjść do głosu. Oświadczył wreszcie, że nie chce ani rewolucji, ani absolutyzmu, tylko nie myśli ustępować rządowi.

Pos. Fr. Kossuth ostrzegał rząd rozwiązaniem izby podczas stanu „ex lex“ i zapowiedział stanowczą walkę przeciw rządowi przy wyborach.

Po licznych przemówieniach formalnych posiedzenie odroczono do dzisiaj.

**Wiedeń.** (Tel. wł) Wczorajsze zajścia w parlamencie węgierskim wywołują tu wrażenie, że rząd hr. Khuena stanął wobec trudności nie do przezwyciężenia. Podnoszą tu ustępy z mowy p. Barabasza, który powiedział jasno to, czego się domyślano. Rzekł mianowicie, że opozycja węgierska musi się spieszyć, bo cesarz jest w podeszłym wieku. Cesarz jest monarchą konstytucyjnym i nie da się nakłonić do przedsięwzięcia przeciw Węgrom środków niekonstytucyjnych. Póki więc monarcha żyje, trzeba wywalczyć samodzielność armji, gdyż w razie zmiany na tronie, Węgry nie wiedzą, co ich potem czekać może.

Ponieważ do p. Barabasza przyłączyło się już 58 posłów, którzy chcą prowadzić obstrukcję, przeto rząd hr. Khuen-Hedervary'ego nie będzie mógł ruszyć z miejsca i najprawdopodobniej przyjdzie do zamachu stanu.

**Budapeszt.** Węgierskie biuro korespondencyjne donosi: Stronnictwo Kossutha odbyło wczoraj wieczorem konferencję. Franciszek Kossuth zgłosił swą rezygnację z prezydjum a pp. Just i Komjathy z wiceprezesów stronnictwa. Równocześnie oświadczyli oni, że prezesa izby zawiadomią o złożeniu mandatów do komisyj, do których należeli w charakterze członków partji Kossutha. Kossuth rezygnację uzasadniał tem, że część członków partji nie pochwala jednomyślnej uchwały zaprzestania obstrukcji. Kossuth zaznaczył, że życzy sobie zaspokojenia aspiracyj narodowościowych w kwestjach wojskowych, ale nie sądzi, by obstrukcja do celu prowadziła i musi tę drogę uznać za bardzo niebezpieczną. Aby nie szkodzić jedności stronnictwa, pozostanie w związku.

## Sprawy naftowe.

*(Tel. Dzien. Pol.)*

**Wiedeń.** (Tel. wł.). Wczoraj zaszedł tu nader ważny fakt dla galicyjskiego przemysłu naftowego. Oto ukonstytuowało się ostatecznie Towarzystwo producentów surowca: „Petrolea“. Rokowania rozpoczęły się przed dwoma miesiącami, a onegdaj jeszcze zdawało się, że się rozbiją. Ostatecznie wczoraj przyszło do porozumienia. Na zgromadzenie przybyli prawie wszyscy producenci surowca, a ci, którzy przybyć nie mogli, nadesłali pełnomocnictwa. Według wydanego komunikatu „Petrolea“ wczoraj ukonstytuowała

się, a przewodniczącym komitetu wykonawczego wybrano p. Mac. Garveya. Wszystkie firmy galicyjskie, tak małe, jakoteż duże, należą do „Petrolei“, tak, że ona rozporządzać będzie produkcją 55.000 cystern. „Petrolea“, skoro tylko od rządu otrzyma zatwierdzenie swych statutów, rozpocznie swą czynność.

Również jest w projekcie zwołanie rafinerów i doprowadzenie ich do organizacji. Nie ulega wąpliwości, że projekt ten się uda, gdyż najwybitniejsi producenci surowca posiadają rafinerje i należą do „Petrolei“. Obejmie ona rezerwoary prawie wszystkich producentów surowca w Galicji na 20.000 cystern. Cysterny te obejmie Towarzystwo sposobem dzierżawy, a każdy producent, który złoży surowiec będzie płacił po 6 koron od cysterny, oprócz komisowego. Cały produkt, po potrąceniu tego, co rafinerzy u siebie zużytkują, będzie sprzedany wspólnie, ceny dla wszystkich będą jednakie.

# DEPESZE
## telegraficzne i telefoniczne.

### Sesje sejmowe.

**Wiedeń.** *Morawska Orlice* donosi, że miano ostatecznie zadecydować, że sejmy krajowe w b. r. będą zwołane dopiero w grudniu.

### Pogrzeb ś. p. Kallaya.

**Wiedeń.** Wczoraj popołudniu przy niezwykłym udziale publiczności odbył się pogrzeb ministra Kallaya. Zastępcą cesarza był ochmistrz dworu ks. Liechtenstein, jawili się też arcyksiążę Rainer, ministrowie austr. dr. Koerber i Call, reprezentanci wszystkich ministerstw austr., ministrowie węgierscy Wlassicz i Lang, jenerałowie, deputacja oficerów pułków bośniackich i t. d. Po pokropieniu zwłok odwieziono je do Budapesztu.

### Sprawy cukrowe.

**Londyn.** W izbie gmin deputowany Lough zapytał rząd co Austro-Węgry uczyniły, aby swoje ustawodawstwo cukrowe dostosować do żądań mocarstw, podpisanych na konwencji brukselskiej? Podsekretarz stanu Cranborne odpowiedział, że nic mu nie wiadomo o jakichś krokach ze strony Austro-Węgier, przypuszczać jednak należy, iż postąpią w sposób odpowiedni.

### Nowy starszy prezydent na Śląsku górnym.

**Berlin.** *Berliner Tageblatt* donosi, że książe Lichnowsky ma być mianowany starszym prezydentem Śląska górnego.

### Agitacja komitetów macedońskich.

**Stambuł.** Dotąd przeszły z bułgarskiego egzarchatu do ekumenicznego patrjarchatu z sandżaku salonickiego 3 wsi, z sandżaku Seres pięć, a wilajecie monastyrskim 2 wsi. Po nadto opodal miejscowości Kukusz, w wilajecie salonickim, kilka wsi przeszło na łono kościoła katolickiego.

Jak wieść niesie to ostatnie przejście zainscenował komitet macedoński. Przygotowuje on także dalsze przejścia, a to w tym celu, aby Rosję jako władzę nadopiekuńczą nad prawosławiem zmusić do wkroczenia.

### Reformy w Rosji.

**Petersburg.** W celu uzupełnienia stanu armji i floty na r. 1903, powołano 320.732 ludzi do czynnej służby.

Wyszła nowa ustawa, przyznająca robotnikom fabrycznym prawo wybierania z pośród siebie zastępców (starostów), którzy mają strzedz interesów robotników wobec inspektoratów fabrycznych.

Dla 46 gubernij zarządzono reformę okręgowej straży policyjnej. Wobec wynoszących 10 miljonów rubli wydatków, będzie ta reforma w 15 guberniach natychmiast przeprowadzona, w reszcie gubernij do roku 1909.

### Sprawa ks. Ludwiki.

**Drezno.** *Dresdner Journal* donosi urzędowonie, że król saski nadał b. następczyni tronu ks. Ludwice, na jej własną prośbę nazwisko i tytuł szlachecki hrabiny Montignoso.

---

**Paryż.** Jak słychać, przyjazd króla włoskiego do Paryża odroczono do końca października, lub początku listopada.

**Berlin.** *Norddeutsche Allg. Ztg.* zaprzecza doniesieniu *Münchener Post*, jakoby cesarz w Hamburgu zapowiedział walkę ogniem i mieczem przeciw socjalistom.

# Powódź.

*(Telegramy „Dziennika Polskiego“).*

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Z powodu klęski powodzi, która nawiedziła Galicję zachodnią i Kraków, dr. Piętak przerwał swój urlop i przybył do Wiednia. Z Krakowa przybył tu pos. Górski. Wczoraj pp. Piętak i Górski konferowali z drem Koerberem o rozmiarach klęski i o konieczności pomocy. Obaj odnieśli z konferencji wrażenie, że rząd przygotowany jest na wydatną akcję ratunkową i przystąpi do niej, skoro tylko otrzyma wnioski od namiestnika.

**Oświęcim.** Celem obejrzenia szkód, zrządzonych przez powódź, przybył tu namiestnik. Na dworcu oczekiwał go starosta bialski radca Kurykowski, burmistrz Śmieszek i członkowie komitetu ratunkowego Namiestnik zwiedził gminy, nawiedzone powodzią, mianowicie Klnczników, Zasole, Idziedzin, Wilczkowice, Chormentowice, Dwory, Pławy, wszędzie wypytywał o wysokość szkód i domagał się szczegółowych informacyj.

**Kraków.** (Tel. pryw.) Minister rolnictwa Giovanelli przybył wczoraj rano do Krakowa, w przejeździe na Bukowinę. Informował się u delegata Fedorowicza o rozmiarach powodzi. Minister pozostał w Krakowie kilka godzin, ściśle *incognito* i zwiedzał miasto. Popołudniu odjechał.

Namiestnik wyjechał wczoraj popołudniu z Oświęcimia do Czernichowa, zwiedził gminy nawiedzone powodzią. Dziś rano powrócił namiestnik do Krakowa. O dwunastej w południe będzie udzielał audjencyj w pałacu pod Baranami.

**Kraków.** Woda nieustannie opada. Wczoraj wynosiła już tylko 2 mtr. 60 cm. ponad poziom zwyczajny. W powiecie krakowskim jest 15.000 ludzi dotkniętych powodzią. Wedle obliczeń, tegoroczny stan wody był tylko o 75 cm. niższy, niż podczas słynnej powodzi w r. 1813.

Wczoraj odbyło się posiedzenie stałej komisji powodziowej. W południe odbyła się w starostwie konferencja pod przewodnictwem delegata p. Federowicza, w której wzięli udział reprezentanci miasta i powiatu. Taka sama konferencja odbyła się w Podgórzu, a wzięli w niej udział reprezentanci m. Podgórza i powiatów podgórskiego i wielickiego.

**Kraków.** (Tel. pryw.). Z inicjatywy delegata namiestnictwa p. Fedorowicza utworzył się komitet obywatelski, celem niesienia pomocy dotkniętym powodzią. Prezesem komitetu wybrany dr. Michał Bobrzyński, wiceprezesami dr. Fryderyk Zoll, wiceprez. dr. Leo, ks. Spis i marszałek powiatu dr. Paszkowski, skarbnikiem dyr. Sędzimir, sekretarzami redaktorowie Beaupré, Prokesch i Starzewski.

**Kraków.** (Tel. pryw.). Minister rolnictwa Giovanelli oglądał wczoraj szkody zrządzone przez powódź w Krakowie i pod Krakowem. Następnie był w Towarzystwie rolniczem, następnie udał się do Wieliczki, poczem odjechał w dalszą podróż na Bukowinę.

* * *

**Ostrzyhom.** (Gran). Woda na Dunaju opada i niebezpieczeństwa już nie ma.

# Popis w miejskim zakładzie sierot.

W obrębie murów miejskiego zakładu sierot przy ul. Zielonej, największa zakładowa odbyła się wczoraj po południu uroczystość, tj. doroczny popis wychowanków zakładu. Na przyjęcie spodziewanych gości, przystrojono sień główną wchodową, podwórze i tuż obok podwórza znajdujące się boisko festonami zieleni, białoczerwonemi kokardami z bibułki i takiegoż koloru chorągiewkami. Naokoło boiska rozsiane gęsto po ścianach i parkanach czerwone kartki sokole, pamiątki ostatniego zlotu, bardziej jeszcze ożywiały tło swą czerwienią.

Prrybyło na tę uroczystość mnóstwo publiczności, w pierwszych zaś rzędach krzeseł zasiedli p. wiceprezydent Michalski, pp. radni; Markiewicz, Chołodecki, Basch, Moser, Bieniecki i inni, a dalej reprezentanci „Sokoła“, druhowie Durski, Cenar i Jankowski. Zresztą, przeważały panie.

Rozpoczął się popis odśpiewaniem przez chór dziatwy przy akompaniamencie harmonjum dyr. Urbanka wspaniałego hymnu „Boże Ojcze“, poczem wkroczyły na boisko dziewczęta i wykonały bardzo udatnie ćwiczenia laskami.

Niezmiernie efektowne były następnie ćwiczenia chłopców lancami i reje dziewcząt. Ćwiczenia maczugami wykonali następnie chłopcy z taką precyzją, jakiejby się i prawdziwi nie powstydzili Sokoli, wprost zaś entuzjazmem wybuchała publiczność w czasie stawiania piramid. Świetne produkcje gimnastyczne, kierowane przez prof. Szydłowskiego przeplatały śpiewy młodzieży przy akompanjamencie harmonjum dyr. Urbanka, w czasie zaś produkcyj gimnastycznych, przygrywała kapela narodowa. Przyznać trzeba, że chóry swe, wyszkolił dyr. Urbanek, jak zwykle znakomicie.

Po ukończeniu popisu, przemówił jeden z wychowańców, dziękując reprezentacji miasta za pieczołowisość, jaką zakład ten otacza i wzniósł w końcu na cześć jej okrzyk, który młodzież z zapałem powtórzyła, a kapela narodowa przyjęła tuszem.

Odpowiedział na to przemówienie radny p. Markiewicz zachęcając młodzież do pracy i dziękując dyrektorowi zakładu za jego na każdym kroku widoczną pieczołowitość i szczere chęci wobec wychowanków, a zakładowym nauczycielom za ich doskonałymi rezultatami odwdzięczone trudy. Na tem uroczystość właściwa zakończyła się i pp. radni miejscy odeszli, długo potem jednak jeszcze wychowankowie pomieszawszy się z publicznością wypełniali boisko i spacerując przysłuchiwali się produkcjom narodowej kapeli.

Panie szczególnie, oglądały długo, urządzoną tuż przy boisku wystawę robót kobiecych i haftów wychowanic zakładu i nie szczędziły słów uznania dla zakładowej nauczycielki tych robót p. Wunschowej.

* *

Zakład miejski sierot liczył w roku ubiegtym 190 wychowanków — 120 chłopców uczęszczających do szkół ludowych, wydziałowych, gimnazjów, szkoły realnej i seminarjum nauczycielskiego i 70 dziewcząt; 60 z nich uczęszczało do szkół ludowych, wydziałowych i seminarjum nauczycielskiego, 10 zaś uczęszczało na kurs kroju i szycia bielizny, urządzony i kierowany przez p. Wunschową w samym zakładzie.

# KRONIKA.

### Djarjusz lwowski.

Czwartek, 16 lipca.

Teatr miejski: „Trzy życzenia“, operetka. Początek o godzinie 7½ wieczorem.

Teatr ludowy: „Żołnierz królowej Madagaskaru“, komedja. Początek o godzinie 8 wieczorem.

Posiedzenie rady miejskiej, o godzinie 6 wieczorem.

W Czytelni akademickiej: VIII posiedzenie Kółka prawniczo-ekonomicznego. Początek o godzinie 7½ wieczorem.

W ogrodzie botanicznym (przy aniwersytecie): Wystawa roślin egzotycznych.

W Pałacu sztuki (na placu powystawowym): Pierwsza wystawa okrężna: Od godziny 10 rano aż do zmroku.

**SKŁADAJMY NA CIESZYN!**

**Kalendarz.** Czwartek (16): NPM. Szkapl. — Dzierzysława. — (3): Jakynfta m. Wschód słońca o godzinie 4 minut 22, zachód o godzinie 7 minut 46.

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepłota + 18°R. Pogoda.

**Wiadomości osobiste.** Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni, wyjechał na kilka dni do

Wiednia, skąd udaje się na całomiesięczny urlop do Radziechowa.

**Mianowania.** Minister rolnictwa zamianował zarządców lasów i domen Zdzisława Stoczkiewicza, Jana Skupniewicza, Stefana Cipsera i Jana B elowskiego lustratorami lasów.

**Oprożnienie Wawelu.** Wczoraj podpisanąa został w Wydziale krajowym umowa z rządem o ewakuacji Wawelu i przemienieniu go na rezydencję cesarską. Umowa ta posłaną będzie jeszcze ministerstwu do ratyfikowania, co jest już tylko zwyczajną formalnością. Ze strony Wydziału krajowego podpisali umowę: marszałek krajowy, Stanisław hr. Badeni i członkowie Wydziału, pp.: Wereszczyński i Dąmbski, ze strony rządu dr. Korytowski.

**Zmiana nazwiska.** Namiestnictwo zezwoliło p. Józefowi Lupie, słuchaczowi praw, na zmianę nazwiska rodowego na „Wozaczyński".

**Ruch ogólny pomiędzy** stacjami Torskie-Worwolińce, na szlaku Biała czortkowska-Zaleszczyki, podjęto na nowo dnia 15 lipca 1903, pociągiem nr. 3657, a pomiędzy stacjami Horodenka miasto-Stefanówka, szlaku Delatyn-Stefanówka pociągiem nr. 3954.

**Zjazd koleżeński.** Sądowi urzędnicy kancelaryjni, urządzają w dniach 19 i 20 bm. zjazd koleżeński, który ze względu na cel, nadzwyczajnie zainteresował tę kategorję urzędników, o czem świadczą liczne zgłoszenia uczestników i referatów zmierzających do reformy w pewnym względzie stosunków urzędowych, stworzonych przez nową procedurę cywilną. Po świetnym zlocie Sokołów, zjeździe lekarzy i innych dążących do zsolidaryzowania się, obecny zjazd zwołany wkwestji powszedniego chleba, tem większe ma znaczenie, że na nim omawiane być mają, z całą swobodą najżywotniejsze kwestje dotyczące ogółu (a w Galicji przeszło półtora tysiąca) urzędników sądowych kancelaryjnych. Z toku obrad zaproszeni zwierzchnicy, będą się mogli zaznajomić z niejedną piekącą kwestją, ogół urzędniczy obchodzący, zmierzającej do podniesienia godności stanu, stanowiska społecznego i poprawy ich bytu materjalnego.

**Czyja krowa?** Magistrat podaje do wiadomości, że komisarjat dzielnicy III odesłał krowę gniadej maści, która się przy ul. Żółkiewskiej błąkała i przez Dmytra Jajkusa w dniu 26 czerwca przytrzymana została, a po którą dotąd nikt się nie zgłosił, do rakarni miejskiej. W celu wykazania prawa własności, ewentualnie odebrania tej krowy, zechce się interesowana strona zgłosić w biurze departamentu I. magistratu w godzinach urzędowych w przeciągu dni 14 w przeciwnym bowiem razie zostanie ta krowa w drodze publicznej licytacji sprzedaną.

**Matka podrzutka.** Matkę podrzutka znalezionego wczoraj w krzakach parku Kilińskiego, wyśledziła już policja w osobie Agnieszki Dudówney, służącej bez miejsca. Tłumaczy się że była wczoraj z dzieckiem w parku Kilińskiego a mając do załatwienia pewien interes u swej niedaleko mieszkającej siosfry, zostawiła dziecko w parku pod opieką swej znajomej Maryni N. Kiedy po dwu godzinach wróciła, nie zastała już ni owej Maryni, ni dziecka. Później dowiedziała się od preclarza, że znalezione w krzakach dziecko zabrała policja i oddała komisarjatowi, który oddał je znowu na wychowanie do zakładu im. Dzieciątka Jezus. Wobec tego, że tłómaczenie plątającej się w zeznaniach Dudównej nie zasługiwało w oczach policji na wiarę i prawdopodobnie ona sama dziecię swe porzuciła, owej zaś Maryni N. w dodatku odszukać nie można, oddano Dudównę do aresztów.

**Kradzież garderoby.** P. Teresie Weiglowej zamieszkałej przy ul. Łyczakowskiej l. 134, skradziono ze strychu trzy różnego rodzaju futra, 2 kaftaniki i nieco innej garderoby, ogólnej wartości 200 k.

**Śmiała kradzież.** Z wystawy sklepowej p. Władysława Ciechulskiego przy ul. Teatralnej l. 2, skradziono wczoraj po otworzeniu jej dobranym kluczem, pluszowe zielone etui zawierające 12 pierścionków damskich z 14 karatowego złota, łącznej wartości 200 k. Kradzież tę popełnili bezczelni złodzieje w samo południe, bo między godziną dwunastą a trzecią, w oczach setek przechodniów.

**Zagadkowy człowiek.** Przedwczoraj zgłosił się do akademika S. Z. jakiś dość porządnie ubrany około 35 letni człowiek i przedstawiwszy mu się jako Aleksander Sosna, prześladowany przez rząd pruski za agitacje narodowe emigrant, prosił go pomoc i opiekę. Akademik nie odmówił mu pomocy, równocześnie jednak zapytał się telegraficznie p. Kowalczyka, redaktora *Górnoślązaka*, kim jest ów pan Sosna właściwie i dlaczego uciekał. Nazajutrz przyszedł w odpowiedzi telegram następujący: „Facet oszust. — Przyaresztujcie natychmiast. — Kowalczyk". Zakłopotany swoim gościem akademik, oddał otrzymany telegram policji, a ta aresztowała Sosnę i osadziła w aresztach aż do czasu póki się sprawa nie wyjaśni.

**Ulewa w Warszawie.** W poniedziałek około godz. 2 i pół nawiedziła Warszawę ogromna ulewa, połączona z grzmotami i piorunami. Deszcz padał pół godziny i zatopił ulice na wysokość kilku cali, gdyż upusty kanałowe nie mogły pochłonąć odrazu takiej masy wód. Na Browarnej i innych ulicach Powiśla, woda zalała parterowe mieszkania.

**Walka z niemczyzną.** Wiedeńska *Zeit* donosi z Berlina: Poznańska kasa chorych wypowiedziała zajęcie wszystkim niemieckim lekarzom, aptekarzom, droguerzystom, bandażystom itd., z dniem 1 października, przeznaczając posady dla Polaków. Przeciwko tej uchwale kasy chorych, magistrat poznański założył protest, uznając ją za nieważną. Zarząd kasy chorych postanowił rekurować do najwyższej instancji.

**Polski uniwersytet ludowy w Paryżu.** W *Cafe Procope* odbyło się onegdaj zgromadzenie zamieszkałych w Paryżu Polaków, na którem uchwalono założyć w Paryżu polski uniwersytet ludowy,

**Zjazd chirurgów polskich.** Kraków. (Tel.). Zjazd chirurgów polskich ukończył się wczoraj popołudniu. Od wczoraj brał w nim udział prof. dr. Ziembicki ze Lwowa.

**„Zatrute cukierki".** *Czas* donosi, że pp. Edward Trojanowski i Kazimierz Krzyżanowski niepokojeni są dalej przez ciemne jednostki żydowskie, kręcące się ciągle około ich mieszkania. Onegdaj jeden z tych ludzi próbował z niesłychaną śmiałością wydobyć klucz od ich mieszkania. Czego chciał szukać w mieszkaniu — domyśleć się można. Podstęp się nie udał; pp. Trojanowski i Krzyżanowski puścili się w pogoń, przytrzymali uciekającego i mogą jego nazwisko podać policji. W każdym razie nie może być przyjemnem dla pp. Trojanowskiego i Krzyżanowskiego, aby byli narażeni na jakąkolwiek niespodzinnkę i dlatego — jak się dowiadujemy — będą zmuszenj, gdyby im tutejsza władza nie mogła zapewnić należytej opieki i bezpieczeństwa, zażądać interwencji ambasady rosyjskiej, jako rosyjscy poddani.

Kraków. (Tel.) Tutejszy rabinat wydał odezwę do wszystkich bożnic żydowskich z potępieniem znanych zajść na Kaźmierzu, gdzie ciemny tłum żydowski napadł na malarzy pp. Trojanowskiego i Krzyżanowskiego, posądzając ich o rozdawanie pomiędzy dzieci żydowskie zatrutych cukierków. Odezwa upomina ludność żydowską aby nie dawała wiary podobnym niecnym i kłamliwym wieśniom, które najbardziej szkodzą samym żydom, wywołując rozdwojeuie w społeczeństwie.

**Zatwierdzenie planów kolejowych.** Wiedeń. (Tel.) Ministerstwo kolei żelaznych zatwierdziło z pewnemi zmianami przedłożone przez galicyjski wydział krajowy, za pośrednictwem dyrekcji kolei państwowych we Lwowie przerobione plany sytuacyjne i torowe dla stacji względnie przestanków i miejsce do wyładowywania: Urzejowice, Krzeczowice, Kańczuga, Łopuszka wielka, Monasterz, Hadle szklarśkie, Jawornik polski i Szklary, oraz nowo wypracowany plan sytuacyjny i torowy dla stacji Przeworsk znajdującej się w okresie budowy wąskotorowej kolei lokalnej Przeworsk-Bachórz (Dynów).

**Aresztowanie oszusta.** Wiedeń. (Tel. wł.). Wczoraj dokonano tu bardzo sensacyjnego aresztowania. Oto policja tutejsza aresztowała pod zarzutem oszustwa Franciszka Józefa br. Lerchenfelda, byłego oficera, liczącego lat 43. Lerchenfeld jest krewnym bawarskiej rodziny panującej, a cesarz Franciszek Józef był jego ojcem chrzestnym. Lerchenfeld wychowany bardzo wykwintnie w jednym z pałaców arcyksiążęcych w Wiedniu, odziedziczył po ojcu znaczny majątek, który atoli szybko przehulał, a pozostawszy bez grosza, dopuścił się rozmaitych oszustw. Po aresztowaniu swem, wniósł Lerchenfeld prośbę do cesarza o abolicję.

**Katastrofa kolejowa.** Liverpool. (Tel.). Na dworcu „Waterloo" wykoleił się wczoraj popołudniu pociąg osobowy. Kilka wagonów rozbitych. O ile stwierdzono, zginęło 8 osób, a 15 jest rannych.

## Z kraju.

**Brody.** *(Pożar).* Dnia 5 bm. około godziny 3 rano zniszczył pożar tartak w Hrycowoli, należący do dóbr Łopatyn. Szkoda wynosi około 40.000 kor., z czego 36.700 kor. było ubezpieczonych w krakowskiem twowarzystwie wzajemnych ubezpieczeń. Przyczyna pożaru niewiadoma.

**Łapszyn.** *(Pożar).* W tych dniach wybuchł tutaj pożar, który obrócił w perzynę ośm gospodarstw włościańskich. Szkoda wynosi 14.900 kor. i była ubezpieczoną na 7400 kor. Powodem wybuchu pożaru było rzucenie niezgaszonego papierosa przez syna jednego z pogorzelców na dach budynku krytego słomą.

**Medyka.** *(Udar słoneczny).* Gospodarz tutejszy Mikołaj Jurczak doznał wczoraj podczas poszywania dachu słomą przy silnie piekącem słońca dziwnego udaru na mózg. Oto wydawało mu się, że mu ktoś rozkazuje, aby natychmiast zszedł z dachu i... skaleczył się brzytwą. Nieszczęśliwy wykonał ów rozkaz fikcyjny, poczem zbroczony krwią leżał bez żadnej opieki od południa do wieczora. Miejscowy lekarz dr. Kaczurba ma słabą nadzieję utrzymania go przy życiu z powodu znacznej utraty krwi i możliwych komplikacyj.

*(Pożar).* Dziś wybuchł tu pożar przy silnym wietrze. Spaliło się sześć budynków mieszkalnych i dwie stodoły. Budynki były w części tylko ubezpieczone.

**Stanisławów.** *(Dzielny człowiek).* We wtorek dnia 7 bm. około godz. wpół do 8 wieczorem, kąpało się kilkadziesiąt osób pod żelaznym mostem w Chryplinie. Między innymi także Jan Jabłoński szeregowiec 3 kompanji tut. batalionu obrony krajowej, który dostawszy się na głęboki wir począł tonąć. Na rozpaczliwy krzyk tonącego, kąpiący się pouciekali z wody a wielu bezradnych załamywało ze zgrozy ręce. Rozpaczliwe wołanie słyszał p. Ryszard Janusz który powyżej łowił ryby na wędkę. Nie namyślając się długo, skoczył pan Janusz w ubraniu do wody i po wielkich wysiłkach wydobył z narażeniem własnego życia tonącego z wody i szczęśliwie złożył na brzegu. Jak trudne i niebezpieczne zadanie miał p. Janusz, dowodzi to, że tonący uczepiwszy się go całą siłą pokaleczył mu ręce swemi paznokciami i o mało ze sobą w topiel nie pociągnął. Bohaterski czyn p. Janusza zasługuje na należyte odznaczenie. Nadmienić wypada, że z Jabłońskim kąpało się więcej żołnierzy, ale żaden z nich nie miał odwagi rzucić się do wody, by pospieszyć mu z pomocą.

**Szczawnica.** *(Śmiertelny wypadek).* Przy budowie drogi krajowej przy Szczawnicy pracował między innymi włościanin Józef Sula z Wilowic górnych pow. nowosądeckiego. W czasie spoczynku po południowego Sula poszedł się kąpać do Popradu, a trafiwszy na głębię utonął. Sula był stanu wolnego i liczył 32 lat.

**Zaleszczyki.** *(Pożar cerkwi).* W Chartanowcach uderzył przed kilku dniami piorun w tamtejszą cerkiew, wskutek czego spaliło się całe wewnętrzne jej urządzenie wraz z kasą, w której złożone były papiery wartościowe w kwocie 300 koron. Ogólna szkoda wynosi 6 tysięcy kor.

## Ludność rzymska w obec choroby Ojca św.

Z Rzymu piszą 11 bm.:

Wieczne Miasto przybrało niezwykłą fizjognomię; na ulicach ruch jakiś gorączkowy, wśród tłumów przewija się mnóstwo roznosicieli dzienników; publiczność rozchwytuje pojawiające się co godziny nadzwyczajne dodatki, na których czele widnieje napis: „Choroba Papieża Leona XIII". Kiedy niekiedy gromadzą się rzesze na placu św. Piotra, w bazylice watykańskiej lud rzymski zanosi modły o zdrowie papieża. U bram Watykanu dniem i nocą czuwają sprawozdawcy dziennikarscy różnych narodowości; biura telegraficzne w oblężeniu. Setki tysięcy depesz

omawiają jeden temat: Stan rzeczy w Watykanie.

Roztwierają się wrzeciądze głównej bramy, wyjeżdża kardynał Rampolla; wojsko papieskie prezentuje broń. Tłumy oblegają karetę, kardynał się wychyla i mówi złamanym głosem:

— *E finito! Non c'é piu speranza!* (Skończyło się! Już nie nadziei!)

Tłum pada na kolana, modli się, kobiety płaczą. Po chwili wychodzi inny prałat i mówi, że koniec pewny, lecz agonia będzie trwała dni kilka. „Portone di bronzo" otacza tłum reporterów, w pobliżu oczekują dorożki. Nie będę powtarzał, co się dzieje w komnatach papieskich, gdyż o tem donoszą telegramy. Na placu św. Piotra, ilekroć rozejdzie się wieść, że papież usnął, spoczywa,— nastaje cisza uroczysta, której nikt nie poważa się przerwać!

Ciało dyplomatyczne, akredytowane przy Stolicy św., pozostaje w bezustannej korespondencji z sekretarjatem stanu. Najbardziej czynnym jest ambasador francuski mr. Nizard. Dziś był u niego arcybiskup paryski, kardynał Mathieu i odbył z nim długą konferencję, Ambasador austrjacki jest od kilku dni chory zastępuje go radca ambasady.

Rząd włoski otrzymuje dokładne wiadomości o tem, co się dzieje w Watykanie. Władze wojskowe zarządziły pogotowie; kwestor (prefekt policji) powołał do Rzymu wszystkich funcjonarjuszów. Rozchodzi się o utrzymanie porządku i spokoju w obecnych krytycznych czasach.

Wszyscy monarchowie katoliccy i niekatoliccy nadsyłają Papieżowi telegramy z życzeniami wyzdrowienia. Niemałe wrażenie wywołała bardzo ciepła depesza królowej-wdowy Małgorzaty. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że w razie śmierci Papieża podróż króla Wiktora-Emanuela do paryża nie przyszłaby do skutku. Składa się na to bardzo wiele względów, a przedewszystkiem żałoba narodowa we Włoszech i we Francji. Rampolla zawezwał wszystkich kardynałów, bawiących za granicą, aby natychmiast przyjechali do Rzymu. We wszystkich niemal kościołach tutejszych jest wystawiony Najśw. Sakrament; kościoły stoją otworem dniem i nocą, gromadzą się w nich tłumy pobożnych. Dowód to wymowny, jak ludność rzymska jest przywiązana do Stolicy św.

Wczorajsze posiedzenie rady miejskiej na Kapitolu było poświęcone Ojcu św. Jak wiadomo „giunta romana" składa się w większej części z liberałów i masonów. Jak wielką czcią otoczona jest osoba Leona XIII. świadczy fakt, że nawet przeciwnicy Stolicy św. przyłączyli się do objawów czci i hołdu, jakich widownią był Kapitol.

Przebieg posiedzenia był następujący: Po zagajeniu obrad przez księcia Colonnę powstał hr. Santucci i podał wniosek, aby wobec rozgrywających się w Watykanie wypadków zawieszono posiedzenie. Następnie wygłosił hr. Santucci mowę pochwalną na cześć Leona XIII. Z kolei radny, poseł Vitelleschi (liberał) popierał wniosek poprzedni i sławił czyny Leonna XIII., jego wielki umysł, szlachetne serce i zakończył życzeniem, aby wszyscy Włosi byli zjednoczeni *sotto la bandiera di Dio e della Patria* (pod sztandarem Boga i Ojczyzny). Wreszcie sindaco przychylił się do słów mowców podrzednich; powiedział, ze Leon XIII. jest głową religji państwowej, człowiekiem, którego czci cała Italja i dla tego na znak smutku zamyka posiedzenie. Rada, przez powstanie, przychyliła się do słów ks. Colonny.

## Dział ekonomiczny.

— **Budapeszt** 15 lipca. *(Giełda zbożowa).* (Kursa w koronach i po 50 kilogramów) Pszenica na maj od —'— do —'—, na październik od 7'16 do 7'17; żyto na październik od 6'17 do 6'18; owies na maj od —'— do —'—; na październik od 5'29 do 5'30, kukurydza na lipiec od 6'26 do 6'28, na sierpień 6'25 do 6'26; wrzesień 6'28 do 6'29, na maj 1904 4'98 do 4'99; rzepak na sierpień od 11'45 do 11'55. Oferty na pszenicę mierne. Chęć kupna rezerw. Usposobienie spokojne. Pogoda: piękna.

— **Wiedeń** 15 lipca. (Giełda połudn. godzina 12 minut 30). Marki 117'40, Renta majowa 100'60, Węg. renta koronowa 99'35, Akcj. austr. zakł. kred. 662'75, Akcje węg. zakł. kred. 731'50, Akcje Anglobanku 274'—, Akcje Unionbanku 524'—, Akcje Bankvereinu 484'—, Akcje Länderbanku 411'50, Akcje kolei państw. 669'—, Lombardy 83'50, Akcje kolei Elbethal 420'—, Akcje fabryki broni —'—, Akcje tytoniowe —'—, Akcje Alpiny 371'—, Akcje Rima Muranji 464'—, Akcje pragskiego Tow. żel. ——, Losy tureckie 121'75, Ruble 253'— Usposobienie spokojne.

— **Berlin** 15 lipca. (Giełda poranna). Akcje kredytowe 208'40, Towarz. dyskontowe 186'40. Usposobienie wyczekujące.

— **Wiedeń** 15 lipca. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 662'50, Akcje węg. Zakł. kred. 731'25, Akcje Angiobanku 274'75, Akcje Unionbanku 524'—, Akcje Laenderbanku 410'50, Akcje Bankvereinu 483'75, Akcje Bodencredit 921'—, Akcje galic. Banku hipotecznego 536'—, Akcje kolei państw. 668'75, Akcje kolei połudn. 82'75, Kolei Elbethal 418'—, Acje kolei Północnej 5400, Akcje kolei Czerniowieckiej 574'—, Akcje Alpiny 370'50, Akcje Rima Muranji 464'—, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 1630'—, Akcje fabryki broni 349'—, Akcje tureckie tytoniowe 355'50, Oblig. węg. indemn. 98'70, Renta majowa 100'55, Austr. renta koron. 100'65, Węgierska renta kor. 99'40, 56 l. listy Towarz. kred. ziemsk. 98'65, 4 proc. listy Banku kraj. 98'75, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 102'25, 4 proc. listy Banku hipot. 98'—, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101'—, 5 proc. listy Banku hipot. 111'90, 4 proc. Galic. oblig. propin. 100'25, 4 proc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99'15, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 96'35, Losy tureckie 121'50, Marki 117'32, Ruble 253'—.

— **Wiedeń** 15 lipca. **Kursa giełdy wiedeńskiej.**

*Losy a)* procentowe: Austr. zakl. kr. z oblg. p. z r. 1880 3 proc. 279'—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 270'—, Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 277'—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 258'—, Pożyczka serbska prem. po 100 fr. 3 proc. 86'75, Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 121'25; *b)* bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 18'80, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 430'—, Clary 40 zł. m. k. 167'—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 83'—, Losy m. Krakowa 20 zł. 79'50, Pożyczka m. Lublany 41 zł. 72'—, Ofen 40 zł. 160'—, Palffy 40 zł. m. k. 166'—, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 54'50, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 26'75, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 67'—, Salma 40 zł. m. kon. —'—, Pożyczka salcburska 30 zł. 78'—, Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 255'—, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 450'—.

— **Wiedeń** 15 lipca. *(Giełda wieczorna).* Cukier surowy od k. 20'50 do —'—. Tendencja spokojna. Nafta galicyjska od k. 27'50 do 29'50. Tendencja niezmieniona. Spirytus od koron 42'— do —'—. Tendencja: silna.

— **Berlin** 15 lipca. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 208'60, Staatsbahny 143'50, Disconto Comandit 186'75, Berlińskie Towarz. handl. 153'60, Laura 215'—, Bochumy 174'—, Kolej połud. wschodnio-pruska —'—, Ruble za gotówkę 216'10, Kolej warszaw. wied. 169'25, Kolej morza Śródziemnego 96'25, Kolej Meridionalna 139'—, Losy tureckie 130'25, Renta włoska —'—, „Harpener" kopalnie węgla 179'10, Kolej Marienburg-Mławka —'—, Konsolidation 383'25, Lombardy 18'10, Kolej Henry 105'40, Niemiecki bank narodowy 119'10, Kanada Profered 117'50, Akcje żeglugi hamburskiej 100'50; Warszawa krótkie (Kurz Warschau) —'—.

— **Berlin** 15 lipca. Austrjackie banknoty 85'15, spirytus —'—.

— **Frankfurt** 15 lipca. Austr. kredyty 208'60, Kolej państw. —'—, Disconto —'—, Laura —'—.

— **Paryż** 15 lipca. 3 prc. renta 98'07, mąka 32'60.


## Drobne ogłoszenia.

po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenie 30 hal.

**Rutynowana nauczycielka** udziela lekcyj fortepianu najnowszą metodą po 4 zlr. miesięcznie. Wiadomość: ulica Kurkowa 4, parter na lewo.

**Chłopczyk,** sierota, sześcioletni, umysłowo rozwinięty, blondynek, miły i wesoły, z ukończoną 1-szą klasą szkół ludowych, jest do oddania na własność. — Informacji udzieli Administracja „Dziennika Polskiego".

**Były prof. gimn.** przyjmie posadę pryw. nauczyciela na wsi. Adres: Dr. F. G. Korczów, koło Uhnowa, poste rest. 507

**Fajetonik** pół kryty płótnem żaglowem, obity skórą, mało używany, jest do sprzedania w Dębicy. Wiadomość: A. Zakrzyczkowski, restauracja kolejowa. 492

**Gimnazjalista** VI. kl. poszukuje lekcji na czas wakacyj. K. S. poste restante Złoczów. 501

**Książki szkolne** używane, kupić i sprzedać najlepiej w katolickiej antykwarni Stanisława Köhlera, ul. Batorego 28. 475

**Kamienica** plac Jura 8, najzdrowsze położenie do sprzedania, warunki bárdzo korzystne. Bliższe: Enis, Jagiellońska 4 lub dozorca domu. 455

**Lokalu dla Towarzystwa** składającego się z sali, odpowiedniej na wieczorki i przedstawienia amatorskie i 3 lub 4 pokoi poszukuje się. Zgłoszenia listownie do T. T. Administracja „Dziennika Polskiego".

**Mleczarnia w Chotylubiu** rozsyła świeże masło w paczkach 5-cio kilowych. Kilo 2 korony. Poczta Chotylub.

**Matka** poszukuje synka, 8 letniego Władzia, który wyszedł z domu 11 lipca z drugim chłopcem i dotąd nie wrócił. Uprasza o łaskawe zgłoszenie Katarzyna Kuś, w Brzuchowicach. 508

**Pończochy i skarpetki** wykonuje i podrabia pracownia BRONISŁAWY WIEDEN, Sykstuska 32, I. p. 277

**Rondle** mosiężne do smażenia konfitur, jakoteż wszelkie wyroby blacharskie. Sita do fasowania wiedeńskie, włosienne, poczwórne i druciane poleca najtaniej STANISŁAWA PÖSL, Plac Bernardyński 17. 458

**Świeży miód** pszczelny!! Z gwarancją za prawdziwość jakości, wysyła w 5 kg. puszkach za pobraniem pocztowem 6 koron opłatnie J. MENCZER w Mikulińcach. 493

**Wina stare** węgierskie tanio do sprzedania. — Sykstuska 32, I. p. drzwi 10. 476

**Wysprzedaż z potrzeby!** Od dłuższego czasu chory, będący bez żadnych środków do życia, dla poratowania zdrowia i opłacenia mieszkania, zmuszony jest wysprzedać następujące meble zupełnie jeszcze w nowym stanie jako to: Kanapę dużą dywanową, kredens, stół, 6 krzeseł, lampę wiszącą ze światłem auerowskiem etc. Adres: Fr. Stadnicki, ul. Leśna 5, I. p.

**4 pokoje** przedpokój, kuchnia, spiżarnia i wygódka u Dybusia, Sadownicka l. 30. 499


†

**Feliks Eberhard**

starszy komisarz maszyn c. k. kolei państwowej po długich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 15 lipca 1903, przeżywszy lat 44.

Wyprowadzenie zwłok z domu przedpogrzebowego przy ul. Kochanowskiego l. 64 odbędzie się w piątek dnia 17 lipca b. r. o godzinie 5 po południu, na główny dworzec c. k. kolei państwowej, zkąd zwłoki do Przemyśla przewiezione zostaną i tamże w sobotę dnia 18 b. m., o godzinie 10 rano do grobowca rodzinnego złożone zostaną. Na te smutne obrzędy zaprasza pozostała rodzina krewnych, kolegów i pobożnych chrześcian.

„Concordia" A. Kurkowski.

†

**Filomena Długosz**

żona pakiera c. k. kolei państwowej po długich a ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 15 lipca 1903 r. w 30 roku życia.

W smutku pogrążony mąż z czworgiem dzieci zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który się odbędzie w piątek dnia 17 lipca b. r. o godzinie 5 po południu z domu żałoby przy ul. Szeptyckich l. 43 A na cmentarz Janowski.

Lwów, dnia 14 lipca 1903.

„Concordia". A. Kurkowski.


Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski.

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarz. St. Piotrowskiego